Nr. 25 Łódź, 19 Czerwca 1927 roku. Rok VIII

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

CENA 25 GROSZY

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr., zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Redakcja i Administ., Piotrkowska 91, lewa ofic. parter.— Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

N. P. R. a samorząd miejski

Rezolucje samorządowego zjazdu wojewódzkiego N. P. R., który odbył się w Pabjanicach.

Jak już donosiliśmy w dniu 6 b.m. w Pabjanicach odbył się wielki wojewódzki zjazd samorządowy N. P. R. Stosownie do zapowiedzi — poniżej podajemy przyjęte na tym zjeździe rezolucje:

„Zjazd Samorządowy N.P.R w Pabjanicach w dn. 6 VI. 1927 r. uchwala:

I. Ogólna.

Zjazd wzywa Zarząd Wojewódzki do prowadzenia dalszej walki o utrzymanie tych zasad, które były dotychczas zdobyczą klasy robotniczej, a mianowicie: pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do Rad Miejskich.

Zjazd stwierdza, że jest to jedyny sposób zagwarantowania należytego i właściwego przedstawicielstwa ludności w samorządach, oraz takiej polityki, która interes klasy robotniczej ma na widoku.

II. W sprawie wyborów.

Zjazd stwierdza: podstawą polityki samorządowej, to program partji.

Wychodząc z założenia programowego należy przy wyborach:

a) tworzyć wszędzie samodzielny robotniczy komitet wyborczy;

b) iść do wyborów z własną listą wyborczą i pod własnemi hasłami.

N. P. R. na terenie samorządowym będzie przedewszystkiem dążyć do porozumienia się i wytworzenia większości z żywiołami, stojącymi na gruncie państwowym, oraz temi, które obronę interesów szerokich mas pracujących mają na celu i są szczerze demokratycznemi.

III. Polityka mieszkaniowa.

Naczelnym postulatem polityki samorządowej N. P. R. jest rozwiazanie kwestji mieszkaniowej w Polsce. Wobec tego, iż w najgorszych, bo wprost katastrofalnych warunkach mieszkaniowych znajduje się klasa robotnicza, w pierwszym rzędzie należy budować domy robotnicze.

W tym celu należy:

prowadzić samodzielną politykę mieszkaniową w samorządach przez wstawianie rokrocznie do budżetów odpowiednich pozycyj na budowę domów robotniczych;

zwrócić się do Rządu z naglącem przedstawieniem konieczności podniesienia wysokości kredytów budowlanych jednocześnie z obniżeniem stawki procentowej wraz z usunięciem przy dawaniu pożyczek biurokracji;

okazać możliwą pomoc tym kooperatywom pracowniczym, które dają gwarancję, iż w rzeczywistości domy mieszkalne dla swych członków wybudują;

zwrócić się do Rządu z przedstawieniem natychmiastowego rozpoczęcia budowy gmachów państwowych w Łodzi i na terenie Województwa, celem zwolnienia zajętych przez instytucje rządowe domów mieszkalnych;

umożliwić samorządom przez odpowiednią zmianę ustawy o finansach komunalnych stworzenie specjalnego miejskiego funduszu budowlanego;

Zjazd uważa, że tam, gdzie buduje się domy mieszkalne przy pomocy kredytów państwowych czynsz komorniany musi się mieścić w granicach możliwości płatniczych robotnika:

Zjazd zwraca się do wszystkich swych działaczy samorządowych, by już obecnie traktowali sprawę budowy domów robotniczych, jako palącą i niecierpiącą zwłoki i by wnioski odpowiednie przeprowadzali na terenie Rad Miejskich i Magistratów.

Przyjęto pozatem dezyderat, nawołujący Zarząd Wojewódzki do zwołania nadzwyczajnego zjazdu samorządowego zaraz po wyborach do rad Miejskich w województwie łódzkim oraz do stałego rok rocznie zwoływania tego rodzaju zjazdów".

Po wspólnej fotografji, następnie — po zwiedzeniu przez członków zjazdu zabytków miasta Pabjanic oraz urządzeń komunalnych zjazd został zakończony.

Niewątpliwie przyniesie on naszemu ruchowi robotniczemu bardzo duże korzyści.

Sprawa Łagiewnik

Tło sprawy.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w ubiegły czwartek zostało postawione sprawozdanie Komisji, wybranej z łona Rady do zbadania nadużyć w Łagiewnikach. Sprawozdanie składał radny Danielewicz (PPS.) Pomimo tego że p. Danielewicz starał się użyć sobie, absolutnie nic nowego po za faktami od kilku miesięcy stwierdzonymi przez komisję magistracką nie mógł przytoczyć. Sama sprawa przedstawia się tak: Las Łagiewnicki jest otoczony wsiami, w których włościanie przyzwyczaili się las Łagiewnicki uważać za bezpańską własność i z całą bezczelnością po lesie grasowali. Magistrat długi czas starał się o energicznego kierownika dla Łagiewnik, lecz niestety znaleźć takiego nie mógł. Gajowymi byli b. więźniowie polityczni, którym chciano tym sposobem umożliwić zarobek. Okazało się, że nie umieli sobie dać rady ze sprytnymi złodziejami, a niektórzy nawet dali się skusić na nielegalną sprzedaż drzewa, przyczem zastępca kierownika w czasie urlopu kierownika wykazał conajmniej kompletne niedołęstwo w prowadzeniu Łagiewnik.

O nadużyciach niejednokrotnie donoszono, ale bez podania nazwisk złodziei i dlatego trudno było ukrócić ciągnące się jeszcze od czasów przed nabyciem Łagiewnik przez Magistrat nadużycia. Wreszcie uchwycił wątek nadużyć p. Grossmana, właściciel $^1/_{10}$ Łagiewnik i doniósł do Urzędu Wojewódzkiego. Nadużycia oszacowane naprzód na 30 tysięcy, w czasie drugiego śledztwa zmalały do 9 tysięcy. Magistrat od kilku miesięcy badał nadużycia, zawiesił tych, co są podejrzani o nadużycia, a sprawę całą przekazał prokuratorowi. Badania komisji radzieckiej były musztardą po obiedzie, gdyż nic literalnie poza tem, co było już zbadane, nie ujawniono. Oczywiście dla endeków i socjalistów z Komisji — to była gratka, gdzie chcieliby łatkę przypiąć NPR-owi, gdyż jakoby pomiędzy temi, co nadużycia popełnili, mieli być NPR-owcy.

Nikt nie zaprzeczy, że wśród kilku tysięcy NPR-owców w Łodzi może się znaleźć parszywa owca, lecz jednakże nigdy tak nie jest, może N.P.R. bronił takiego, co popełnił nadużycia, czego nie można powiedzieć o atakujących partjach.

Rola pana radnego Kempnera.

W czasie sprawozdania okazało się, że przykupnie Łagiewnik adwokat a jednocześnie radny z PPS-u p. Kempner za pośrednictwo wziął bez mała 40 tysięcy złotych, a więc sumę cztery razy większą niż omawiane nadużycia.

Radny Kempner chciał się wykręcić z niemiłej sytuacji za pomocą anegdotek, nawet mu w tem pomagał endek p. Nowacki, ale to nie zmienia faktu, że radnemu, piastującemu mandat radziecki jednocześnie nie wolno wchodzić w stosunki handlowe z Magistratem, co jest wyraźnie zaznaczone w ustawie o samorządzie i dlatego sprawa p. Kempnera musi być zbadana i odpowiednio oszacowana.

Jesteśmy tego zdania, że gdy się Rada Miejska zajęła nadużyciami w Łagiewnikach i nabrała pod światłem kierownictwem p. Bartczaka dużej wprawy, niechże idzie dalej i zbada, jak to radny Kempner, wchodząc do Magistratu przedzierzga się w nieradnego Kempnera.

Różne takie niesamowite rzeczy dotychczas bywały, ale tylko w bajce. Nie przenośmy bajek do Rady Miejskiej, bo tam dzieci niema i dlatego bajkami bawić się nie wypada.

Komisja Łagiewnicka orzekła, że winien jest niedozoru ławnik Wydziału, ale przytem wynosząc to orzeczenie, nie wzywała ławnika w charakterze oskarżonego. Jestto niedopuszczalne, które powinno mieć swoje konsekwencje. To już wykracza po za obręd bajek, a wkracza w obręb realnych przekroczeń, które powinny się znaleźć na torum komisji regulaminowo prawnej.

Chęć załatwienia brudnych PPS-owsko — Endeckich porachunków z NPR-em na tle zwyczajnego nadużycia spaliła na panewce. W N.P.R-e trudno dopatrzyć się Majchrowiczów, Leśniewskich, Stępczyńskich, Szyktanców i wielu, wielu innych pomniejszych PPS-owych luminarzy.

Skandaliczne stosunki w „Zawierciu"

(Pańszczyzna i niewolnictwo w fabr. T. A. „Zawiercie")

Teoretycznie pańszczyzna w państwie polskiem nie istnieje, lecz jednak w praktyce stosuje ją się w całej pełni i rozciągłości.

W fabryce naszej robotników w dalszym ciągu traktuje się jako zaprzężne zwierzę, podległe we wszystkiem swemu krwawemu władcy-pijawce kapitalistycznej. Z pod niewolnictwa w fabryce naszej wyłączeni są wyżsi urzędnicy, dyrektorzy i kierownicy oddziałów.

Sądzę, że będzie bardzo ciekawem nie tylko dla samych robotników, lecz dla wszystkich ludzi jeśli dowiedzą się o istnieniu w fabryce T.A.Z. tak zwanej „carskiej ochrany" czyli jak się u nas mówi „pałkarzy".

Grupkę ochrany-pałkarzy stanowi 3-ch młodych ludzi, którzy stale przesiadują w portjerni z tęgimi laskami służącemi do garbowania skóry robotnikom, którzy ośmieliliby się zaczepić urzędnika na ulicy i prosić o pracę. Bywają wypadki, że gdy młody energiczniejszy robotnik prosi o pracę w kantorze, a tej mu się grubjańsko i brutalnie odmówi, a nawet gdy p. W. każe swemu woźnemu wyprowadzać ludzi ze swego gabinetu, to wnet posłuszna ręka pana woźnego chwyta za kołnierz robotnika i wyrzuca za drzwi, to wówczas zaczepia urzędnika na ulicy i ponawia swą prośbę, tedy pałki carskiej ochrany robią mu garbowanie pleców. W roku ubiegłym pobito kilka razy robotników dość mocno i użytku z tego nie było komu zrobić. W tejże samej budzie na oddziale bielarni pracuje wszechwładny majster — człowiek siwowłosy stojący nad grobem, jest on raczej podobny ze swym zachowaniem do rozwścieczonego zwierza, a nigdy do człowieka. Z robotnicami obchodzi się bardzo brutalnie, nie szczędząc im „cholerów, piorunów" i innych wyrafinowanych słówek. Doniesienie o tym brutalu dyrektorowi administracyjnemu, spełzło na niczem, gdyż on potrzebuje zeznań owych kobiet po to, by je potem usunąć z fabryki jako więcej odważniejsze. Pożądanem jest, aby Rząd zajął się nieco szczerzej kontrolowaniem przemysłowców, traktowaniem przez nich robotników i by z tego, jako najwyższy opiekun robotnika, wyciągnął odpowiednie konsek-

wencje. Lecz kontrola rządu winna odbywać się przy współudziale przedstawicieli robotników, a nietylko samych dyrektorów, jak to miało miejsce w naszej fabryce kilka dni temu. Na inspekcji był pono p. Klott, główny inspektor pracy, lecz co widział nie wiadomo, a że ze swemi spostrzeżeniami podzieli się z rządem, to jest więcej jak pewne, lecz p. Klott nie widział jak się szarpie brudne ukurzone szmaty, przy której to pracy robotnicy zarabiają 4 zł. dziennie. Dyrekcja wiedząc o kontroli, roboty najpodlejsze wstrzymała na ten czas, uruchamiając je zaraz po wyjeździe p. Klotta.

Godnym napiętnowania jest również jeden z grubszych urzędników administracyjnych p. W. (ten na piętrze) gdyż na wszystkie wybryki swych podwładnych patrzy przez palce, zamiast ująć ich w żelazne kleszcze. Sądzę, iż takie traktowanie robotnika w dzisiejszym czasie nie powinno istnieć, z drugiej zaś strony robotnicy winni wiedzieć o tem, że kapitaliści frontu wobec robotnika nie zmienią, ale trzeba ich do tego zmusić własną siłą, lecz nie siłą pięści, nie siłą terroru, ani pałkarzy lub za pomocą ochrany, lecz przez organizowanie się, przez powiększanie szeregów Zw. „Praca", na sztandarze którego wyryte jest hasło wyswobodzenia robotnika z pod jarzma kapitalistycznego do utrzymania zdobyczy socjalnych, do zabezpieczenia na starość.

Brutalnych dyrektorów oddaję pod pręgierz opinji publicznej, a robotników wzywam do wstępowania w szeregi walczących o swój byt pod sztandarem Z-ku „Praca".

Jan Kania.

Czy tak być powinno?

Rok bieżący jest rokiem wyborów. Szeroką falą idą przez Polskę wybory do samorządów miejskich i wiejskich, do kas chorych, sejmików powiatowych i t. d., a koroną tych wszystkich będą prawdopodobnie wybory do sejmu. Dotychczasowe wyniki, tu i owdzie dokonanych już wyborów, wskazują na to, że społeczeństwo polskie orjentuje się na lewo, że wszędzie i zawsze N.-Decja ponosić będzie, jak ponosi, klęski w stosunku do „zwycięstw", osiąganych w uprzednich wyborach, że te klęski N.-Decji będą tym większe, iż opuściła ją—dotychczasowa sojuszniczka i dostawczyni mandatów—Chadecja.

Więc na endeków przychodzi blady strach, obawa przed całkowitą utratą reprezentacji w samorządach i sejmie. Ten strach i obawa jest zresztą stałym towarzyszem endecji w czasie wszystkich akcji wyborczych, gdyż, spekulując na ciemnocie i ogłupianiu mas, spodziewają się w każdej chwili, że może przyjść na te masy moment przejrzenia zupełnego, moment, który byłby dniem sądu ostatecznego dla Dmowszczyzny.

Jednak ten strach w chwili obecnej jest większy niż był kiedykolwiek, a to dzięki temu, że kasy endeckie świecą pustkami, ogołocone z gotówki i kredytu finansowego przez wycofanie się wielkich tuzów przemysłowych, finansowych i ziemiańskich, grupujących się obecnie w stronnictwie Prawicy Narodowej i jemu podobnych konserwach, które z reakcją endecką prowadzą (przynajmniej dotychczas) zdecydowaną walkę.

Opuszczani przez sojuszników, ogołoceni z gotówki endecy zwrócili się tedy do wiernej swej ostoi i największych naganiaczy politycznych, jakimi jest dla reakcji większość kleru polskiego. I skutek jest natychmiastowy: w całej Rzeczpospolitej **zaczęły trzeszczeć ambony** pod, rzucającymi się w gorączce rozpolitykowania, stopami tych, którzy dom Boży zamieniają na targowicę endecką, niepomni słów, że „kto wiatr sieje — burzę zbiera".

Agitacja polityczna, uprawiana przez kler na rzecz N.-Decji, dowodzi ogromnego zacofania społecznego ze strony tego kleru, dowodzi jednocześnie pewnego ograniczenia umysłowego, bo tylko przez nie można wytłumaczyć sobie identyfikowanie przez kler religijności z głosowaniem na listę endecką przy wyborach.

Dowodzi ona również, że nasz kler słucha tylko o tyle władz kościelnych, nawet najwyższych, o ile ten posłuch zapewnia mu supremację w życiu politycznem i społecznem, bądź ma obowiązywać drugich, n. p. władze cywilne-państwowe, nie kler.

Wymownym tego dowodem jest stosunek kleru do dwuch rozporządzeń stolicy Apostolskiej. Jednego w sprawie działalności stowarzyszenia Y. M. C. A., drugiego w sprawie udziału kleru w życiu politycznem. W sprawie Y. M. C. I. kler żąda, by minister suwerennego państwa polskiego okazał bezwzględne posłuszeństwo rozporządzeniom papieskim, czyli przyznaje papieżowi prawo do decydowania o kwestjach cywilnych, wewnętrznych Rzeczpospospolitej. Mówiąc innemi słowami, kler chce wprowadzić zasadę, że suwerenne władze państwowe polskie, powołane z woli narodu są, wasalami Rzymu. Radby więc kler cofnąć nas do czasów średniowiecza, do czasów hegemonji i supremacji kleru nad Państwem.

Ale już w drugim wypadku, gdy chodzi o zakaz papieski czynnego udziału kleru w polityce, więc o zakaz w stosunku do tych, któr y Papieżowi są obowiązani bezwzględne posłuszeństwo, nasz kler zajmuje w stosunku do niego stanowisko negatywne.

Nie chcemy uogólniać, nie twierdzimy, że wszystko duchowieństwo idzie na pasku endeckim, używa dla niskich celów partyjnych ambony i konfesjonału. Nie twierdzimy, że w szeregach naszego duchowieństwa niema ludzi światłych, owianych duchem prawdziwej wiary Chrystusowej, istotnem i szczerem tchnieniem Demokracji. Ale twierdzimy, że te szlachetne jednostki są znikomą mniejszością, że ogromna większość kleru idzie na odzew reakcji, że trzeszczą ambony używane dla agitacji partyjnej, że **już najwyższy czas, by władze kościelne** surowemi rozporządzeniami zahamowały agitację endecką uprawianą, przez olbrzymi odłam kleru, by **położyły kres temu identyfikowaniu przez duchowieństwo religijności z przynależnością do reakcyjnych stronnictw politycznych.** Najwyższy czas!

Sulima.

Kooperacja a konsolidacja ruchu robotniczego

Gdy obserwuje się życie społeczne dzisiejszej Polski, nacechowane bezwzględną, nieprzebierającą w środkach walką, jaka toczy się między partjami politycznemi, zdaje się, że z chaosu tego niema wyjścia, że wykluczona jest możliwość jakiejkolwiek współpracy. Rozbieżność myśli i poglądów przejawia się niemal w każdej dziedzinie życia społecznego. Nawet takie organizacje, jak robotnicze związki zawodowe, które w działalności swej nazewnątrz nie wykazują żadnych różnic, nie mogą dotychczas nawiązać z sobą stałej w spółpracy, aczkolwiek w okresach poważniejszych wystąpień życie zmusza je do solidarnej akcji.

Mimo jednak wszystkie różnice programowe i taktyczne, dzielące ludzi pracy na wrogie sobie i wzajemnie zwalczające się obozy, jest jeden kierunek w ruchu robotniczym, posiadający swą odrębną ideologję, który potrafił zespolić ludzi nawet o krańcowo sprzecznych poglądach społeczno-politycznych i zaprząc ich do cichej i żmudnej, nie obliczanej na zewnętrzny efekt, lecz pozytywnej pracy dla dobra całej klasy robotniczej.

Tym szerokim gościńcem, na którym zbiegły się drogi poszczególnych partyj politycznych — to kooperacja spożywców.

Wszystkie ugrupowania, stojące na stanowisku przemiany obecnego ustroju społecznego, nie dopatrzą się w kooperacji spożywców takich czynników, któreby je zmuszały do przeciwdziałania, raczej znajdą wszystko to, co wskazuje na konieczność współdziałania z tym ruchem.

Jako organizacja wybitnie gospodarcza o charakterze społecznym, spółdzielczość spożywców realizuje swój program socjalny od samego zaczątku swego powstania. Pierwszy sklep spółdzielczy, pierwszy odłożony grosz kapitału społecznego, to jedna cegiełka, przyłożona do fundamentów pod budujący się gmach nowego ładu.

Ten społeczny charakter stawia kooperację ponad zwykły handel prywatny i daje jej siłę i rozmach.

Oczywiście jest trudno dziś przesądzić, w jakim stopniu spółdzielczość spożywców wpłynie na zmianę obecnego ustroju społecznego, można jednak twierdzić z całą stanowczością, że przygotowuje ona zastęp ludzi, którzy obejmą stroną gospodarczą w nowym porządku rzeczy i będą umieli nią pokierować.

Poza całą zatem działalnością gospodarczą i społeczną rola kooperacji, jako szkoły wychowującej przyszłych kierowników życia gospodarczego, ma dla klasy robotniczej bardzo doniosłe znaczenie. Jest to bodajże jeden z najważniejszych czynników, które wpłynęły na odpowiednie ustosunkowanie się partyj robotniczych do kooperacji a dla ludzi o różnych zabarwieniach politycznych stworzyły warunki możliwej współpracy z sobą.

Współpraca ta zapoczątkowana na terenie kooperacji może w niedalekiej przyszłości doprowadzić i do konsolidacji ruchu zawodowego. Już dziś coraz wyraźniej dają się słyszeć głosy, nawet kierowników tego ruchu, przemawiające za koniecznością nawiązania stałej łączności między poszczególnemi centralami związkowemi. Jeśli zapowiedzi te staną się faktem dokonanym, będzie to w przeważnej mierze zasługą kooperacji spożywców.

Jakie zaś znaczenie dla klasy pracującej ma konsolidacja ruchu robotniczego zdaje sobie sprawę ten, kto interesuje się życiem organizacyjnem i jest nietylko biernym widzem dokonywujących się przemian w życiu społecznem.

W zrozumieniu zatem i własnego interesu każdy, kto wierzy w lepsze jutro a nie może pogodzić się z istniejącym porządkiem rzeczy, opartym na krzywdzie szerokich mas ludowych, winien znaleźć się pod tęczowemi sztandarami w szeregach zorganizowanych spółdzielców.

A. Durka.

Na marginesie spraw szkolnictwa specjalnego w Łodzi

Samorząd miejski w swej trosce o szerzenie oświaty wśród najszerszych warstw ludności, wprowadził pierwszy w całej Rzeczpospolitej przymus szkolny — nauczanie powszechne, obowiązujące wszystkie dzieci w wieku od lat 7 do 14. Na cele tego szkolnictwa powszechnego wydaje się corocznie olbrzymie sumy, idące na pokrycie kosztów utrzymania i zaopatrzenie szkół, budowę nowych gmachów szkolnych, budowę domów dla zauczycielstwa, dokształcania nauczycieli etc.

Jednocześnie ze zorganizowaniem szkolnictwa powszechnego stała się aktualną sprawa stworzenia szkolnictwa dla tej części najnieszczęśliwszych dzieci, które wskutek upośledzenia pewnych władz psychicznych, nerwowości i t. p. defektów nie mogły uczyć się w szkole powszechnej.

Przystąpiono więc do organizacji szkolnictwa specjalnego, wypełniając w ten sposób obowiązek społeczny i humanitarny względem ofiar klęsk społecznych to jest alkoholizmu, chorób wenerycznych, nędzy etc. Odkładając omówienie tych spraw do następnego artykułu, chcemy tu zwrócić uwagę na rzecz inną.

Praca wychowawcza w szkole specjalnej oprócz odpowiedniego przygotowania zawodowego, wymaga jeszcze od nauczyciela takiej szkoły wysokich zalet osobistych i moralnych. Jeśli chodzi o ogół nauczycielstwa szkół specjalnych, to odpowiada on wymaganiom. Wiemy jednak, że niema reguły bez wyjątku. To też i w danym wypadku poważne zastrzeżenia budzi osoba jednej z nauczycielek, która w dodatku spełnia funkcję kierowniczą szkoły specjalnej. Słyszeliśmy, że władze szkolne zajęły się już tą sprawą i dlatego wstrzymujemy się narazie od bliższego omawiania tej kwestji. Spodziewamy się, że p. Inspektor szkolny będzie umiał zdecydować się na należyte postawienie sprawy. Zainteresowani rodzice mogą polegać na naszem przyrzeczeniu, że w odpowiedniej chwili wystąpimy. u.

Jak to za carskiej Rosji było...

Przed kilkoma dniami na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się niezmiernie ciekawa i niepowszednia sprawa. Po jednej bowiem stronie na ławie oskarżonych siedli dawni Sybiracy, byli więźniowie polityczni. Po drugiej jako ich oskarżyciel—dawny carski sługa, były inspektor katorgi w guberni Tobolskiej.

Pan Hryniewski, właśnie ów były inspektor, obraził się, że w łódzkiej prasie napisano publicznie o tem, kim on był, co robił w dawnej carosławnej Rosji. Pan Hryniewski uczuł się dotkniętym na swym honorze, że oto znaleźli się ludzie, przez niego dawniej męczeni i katowali, gorzej od psów traktowani, którzy krzyknęli głośno: „precz z Polski, kacie polskich robotników". Pan Hryniewski uczuł się zniesławionym i skargę do Sądu napisał i zażądał, by tych, co o nim takie straszne rzeczy pisali, że aż włosy dęba stawały, surowo polski Sąd ukarał.

I polski Sąd sprawę osądził...

Po kolei wstawali z ławy oskarżonych byli więźniowie polityczni. Odpowiadali na pytania. I padały ciężkie, twarde słowa. A przed Sądem stanęła wizja niedawnej przeszłości...

Na śmierć skazany przez rosyjski sąd wojenny — mówi jeden.

Na śmierć skazany — mówi drugi.

Na śmierć, na śmierć... mówi trzeci i czwarty.

Pana Hryniewskiego znamy dobrze. Mnie rozkazał dać 99 rózeg, a gdy rzucono krwawą miazgę z powrotem do celi, to koledzy kawałki rózgi z żywego ciała wyciągali. Mnie skazał na 18 miesięcy celkowego pojedyńczego więzienia...

Mnie na ciemny karcer...

Ja dźwigałem kajdany na sobie przez 8 lat i 4 miesiące.

Od śmierci uratowani, na Sybir, na wieczną katorgę wysłani dostali się w Tobolsku w ręce inspektora Hryniewskiego.

Pan Hryniewski żąda, by ich polski, w niepodległej Ojczyźnie, ich krwią i trudem zdobytej, Sąd—ukarał!

Bronili b. więźniów adwokaci: Dr. Bolesław Fichna i Piotr Kon.

Sąd udał się na naradę. Sąd wrócił...

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wszystkich oskarżonych uniewinnił!

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe wpłacanie prenumerat, w godz. 6—7 codziennie. Wzywamy również Zarządy Dzielnic, aby także uregulowały corychlej zaległe należności. Zaznacza się przytem, że wszelkie rachunki kwituje osobiście kol. Zygmunt Leśniczak.

Swięto spółdzielczości w Łodzi

Tegoroczne święto spółdzielcze w niedzielę, 12 b. m. — wypadło o wiele okazalej, niż w latach poprzednich. Swiadczy to, że idea kooperacji coraz silniej zapuszcza korzenie w społeczeństwie, zastępy spółdzielców powiększają się, a hasło kooperacji coraz żywszy oddźwięk w masach znajduje.

Program tegorocznego święta był bardzo urozmaicony.

O godz. 9 rano odbyły się zbiórki spółdzielców w poszczególnych punktach miasta, jak: na Bałutach, w Radogoszczu, przy ul. Ogrodowej, na Widzewie, Zarzewie, Chojnach i t. d.

Po zbiórkach wszystkie dzielnice przy dźwiękach orkiestr przybyły na Wodny Rynek, gdzie nastąpiły przemówienia o znaczeniu dnia Spółdzielczości, poczem uformował się pochód, który ruszył ul. Główną, Piotrkowską do Placu Wolności gdzie odbył się wiec spółdzielczy.

W pochodzie brało udział kilka orkiestr oraz cały szereg sztandarów stow. spółdzielczych, przyczem orkiestry po skończonym wiecu odegrały hymn spółdzielczy.

Na wiecu na placu Wolności przemawiali m. in. wiceprezydent Wojewódzki (członek Rady Nadzorczej Związku Stowarzyszeń spożywców w Polsce) wiceprezes Rady Miejskiej Wolczyński, Walczak i inni.

Po południu o godz. 6 odbyła się uroczysta akademja przy udziale licznie przybyłych gości zamiejscowych.

Akademja odbyła się w sali Filharmonji, która nie była w stanie pomieścić przybyłych delegatów.

W poszczególnych dzielnicach miasta, gdzie mieszczą się kooperatywy, odbyły się pogadanki i odczyty o znaczeniu spółdzielczości.

Również uroczyście był obchodzony Dzień Spółdzielczości w wojsku.

— W. —

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku Prac. Miejsk. i Zakł. Użyt. Publ. w Łodzi.

W sobotę dnia 18 czerwca b. r. w sali związków przy ul. Głównej 81 o godz. 6 wieczorem w I term. a o godzinie 7.15 wieczorem w II terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Zw. Prac. Miejsk. i Z Użyt. Publ. Z. Z. P. Oddział w Łodzi, — z następującym porządkiem dziennym:

I. Zagajenie i wybór prezydjum i przyjęcie regulaminu obrad.

II. Odczytanie protokułu z walnego zebrania z dnia 23.IV.-27.

III. Sprawozdanie ogólne Zarządu.

IV. Sprawa odłączenia się od Z. Gł. w Warszawie i przekazania majątku oddziału.

V. Sprawa założenia **samodzielnego** związku w Łodzi i przejęcie majątku po Zw. P. M. i Z. U. P.

VI. Uchwalenie statutu nowego związku.

VII. Wybór Komisji do rejestracji statutu.

VIII. Sprawa akcji podwyżkowej i trzynastej pensji.

IX. Wnioski członków.

Ze względu na ważność spraw wzywa się i prosi wszystkie Koleżanki i wszystkich Kolegów o gromadne i punktualne przybycie. Zebranie w drugim terminie będzie ważne bez względu na ilość obecnych, tem nie mniej, ze względu na sprawę **akcji podwyżkowej**, którą obowiązany jest decydować **każdy** członek, **wszyscy** członkowie powinni przybyć na zebranie już w I terminie.

Prezes (—) U. Maciaszek

Zabawa Dzielnic Bałuty i Radogoszcz.

Niniejszym zaprasza się ogół Kolegów i Koleżanek na mającą się odbyć zabawę ogrodową w dniu 19. 6. 27 r. o godz. 2 po poł. w ogrodzie „Marcelin" przy ul. Zgierskiej 101, z atrakcjami.

Zabawę powyższą urządzają dzieln. Bałucka i Radogoszcz N. P. R.-L. na powiększenie bibljotek, przy dzielnicach tych istniejących

Koledzy i Koleż. stawcie się licznie!

Uwaga. Wrazie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Komitet Zabawy Dz. Bałuckiej i Radogoszcz.

Robotnicy łódzcy dziękują Kasie Chorych

za pomoc i opiekę lekarską w Busku.

Do Szanownej Redakcji „Pracy"
w Łodzi.

Niniejszem mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić Sz. Redakcję o łaskawe umieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma niżej wyszczególnionego podziękowania dla Zarządu i Dyrekcji Kasy Chorych m. Łodzi.

My, niżej podpisani, robobotnicy różnych warsztatów pracy i członkowie Kasy Chorych m. Łodzi—wyrażamy serdeczne podziękowanie Zarządowi i Dyrekcji za leczenie nas w uzdrowisku w Busku, w którym, gdyby nie istniały Kasy Chorych, żaden z robotników z pokolenia na pokolenie nigdyby nie mógł korzystać z leczenia zdrojowego i rzeczywistość pozostałaby na zawsze tylko marzeniem.

Jesteśmy dumni z owocnej pracy Zarządu i Dyrekcji Kasy Chorych m. Łodzi, które, doceniając wartość leczenia zdrojowego w Busku, w najlepszy sposób zagwarantowały swym członkom opiekę lekarską i pobyt w Busku.

Następuje 25 podpisów:

Julian Sonenberg, B. Maj, M. Jeżyk, Bronisław Maciaszek, M. Sztibel, T. Gonczarenko, Wiciński, B. Grzelak, Banaszczyk, Woszczyńska, J. Rajska, Schmid e, E. Mrówka, Krzyształ, M. Zamorska, J. Strobach, A. Trajdos, A. Fijałkowski, Wochna, Dąbrowski, Paweł Grabowski, Fischer, St. Szer, (dwa podpisy nieczytelne).

Metody pracy rozłamowców

Kto nie broni słusznej sprawy, musi używać najpodlejszych środków, byleby swą ambicję i pychę zadowolnić. Punktem ambicji naszych rozłamowców jest wprowadzenie do szeregów organizacyj zawodowych i partyjnej jaknajwiększego zamętu, aby osłabić ich moc i spoistość wewnętrzną i sprawie robotniczej jaknajwięcej szkody wyrządzić! Niezdolni do pozytywnej i twórczej pracy, chcą wykazać, że zupełnie do niczego niezdolni nie są, bo owszem umieją burzyć i rozbijać. W myśl przysłowia „tonący brzytwy się chwyta", wiedząc, że w opinji klasy robotniczej toną bezpowrotnie, chwytają się najpodlejszej blagi, oszczerstw i insynuacji, choć to ich z toni nie wyciągnie — tylko jeszcze bardziej pogrąża.

I jednakowo postępują na terenie partji, jak i związków — szczególnie najbliższego im—pracowników miejskich. Wyznając zasadę, że żadnej jednostce ruchu narodowo-społecznego nie wolno nie sprzeciwiać się złu, musimy tu oświetlić metody pracy naszych rozłamowców.

Najważniejszą z metod jest t. zw. metoda butelkowego domokrążstwa, którą zresztą z dość lichym skutkiem uprawia dwuch panów z prawicy. Jest to metoda tak wstrętna i podła, że bliżej jej omawiać nie będziemy.

Ciekawszą jest metoda powiększania liczby „zarejestrowanych" członków prawicy w Łodzi.

Oto panowie rozłamowcy rozsyłają zaproszenia na konferencję partyjną prawicy z Nawrotu. Niejeden członek organizacji łódzkiej, ot, z prostej ciekawości, korzysta z takiego zaproszenia i idzie na konferencję do szczelnie zamkniętego pola „działalności" prawicowych dygnitarzy. Tam zbliża się do niego pan serdelek lub inny luminarz prawiczkowy i prosi o przedstawienie legitymacji partyjnej. Nasz kolega, nie orjentując się, przedstawia, pan serdelek (lub inny) zabiera, wali prawicową pieczęć i — sprawa załatwiona: grono prawiczek powiększyło się o jednego, winnego nieostrożności i nadmiaru zaufania.

Albo metoda, stosowana na terenie związku pracowników miejskich. Idzie członek do związku, niesie składki miesięczne. Coś tam słyszał, że Ignac związek rozwalił, ale jeszcze nie wie dokładnie. Wchodzi na podwórze przy ul. Głównej 31. A tam rozłamowcy, ukradli szyld związkowy i usadowili się przed lokalem związku — u kolejarzy. Zoczyli go, wciągają do siebie, bajtlują mu głowę, zabierają gotówkę, wlepiają swoje znaczki i wypuszczają nareszcie. I taki biedak wraca potem do kolegów, którzy mu głowę zmywają, lub przypadkiem skierowany, wchodzi do lokalu właściwego związku i przekonywa się, że go tamci haniebnie nabrali. Klnie ich w żywy kamień... ale stało się — Ignaś zapisał wpływ od tyłu to „członków".

Już nie ordynarną, ale występną jest taka sprawka tych panów: w rzeźni miejskiej miała być utworzona kasa emerytalna. Pan Ignacy sprawę tej kasy zabagnił i nieumiejętnem stawianiem kwestji utrącił. Obecny zarząd z kierownikiem związku kol. Zubertem postawił ją z powrotem na dobrej drodze. Chodziło jednocześnie o porozumienie się z pracownikami rzeźni bałuckiej. Otóż panowie rozłamowcy utrudniają to porozumienie, insynuując pracownikom rzeźni, że zarząd związku składa się z samej „szlachty i księży", że będzie działał na ich niekorzyść. W ten sposób działają ci panowie na szkodę zainteresowanych pracowników, a pośrednio wpływają na utrudnianie akcji w sprawie kasy emerytalnej. Zapewne dlatego, żeby, gdy sami nie mogli jej załatwić, drugim nie dać zrobić. Oni na tem nie ucierpią, ucierpią pracownicy

Równie marne świadectwo wystawiają sobie ci panowie przez całą sprawę rozbicia związku pracowników miejskich. Chcieli z niego uczynić kramik partyjny p. Ignaca. Zdrowa opinja członków związku przeciwstawiła się temu **Więc rozbili związek, pozostawili całą masę długów i należności,** jeszcze z przed kilku lat, a teraz głoszą, że to „lewica" zrobiła.

Czyż mamy jeszcze mnożyć przykłady metod „pracy" naszych rozłamowców? Sądzimy, że te wystarczą, aby opinja klasy robotniczej mogła je należycie ocenić. „Kogo Pan Bóg chce ukarać — temu rozum odbiera". Odebrał go snać naszej prawicy. Musimy przyznać, że to ich w dużym stopniu usprawiedliwia.

Zastępca.

Kto przewodzi „faszystom?"

Organizacja faszystowska której szef siedzi w Tworkach

(A naiwni dawali na nią pieniądze).

Od pewnego czasu na terenie województwa wileńskiego i nowogrodzkiego po okolicznych dworach i wsiach poczęli rozjeżdżać jacyś osobnicy, zbierając składki na organizacje faszyzmu w Polsce i występując w imieniu „delegatury stronnictwa faszystów polskich na Kresy wschodnie". Osobnicy ci na otrzymywane sumy wydawali pokwitowania z nagłówkiem „Dyrektorjat Stronnictwa Faszystów Polskich".

Władze bezpieczeństwa przytrzymały jednego z tych osobników niejakiego Januszkiewicza, u którego znaleziono legitymację i kwitarjusz, opiewający na kilka tysięcy złotych z zebranych składek. Dawali je przeważnie księża i ziemianie w dobrej wierze. Jak się okazuje, przed kilkoma miesiącami powstała w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 30, istotnie organizacja faszystowska, której kierownik i twórca niejaki Starzyński od 3-ch miesięcy znajduje się w Tworkach!

Bez komentarzy.

Rozpowszechniajcie „Pracę"

Z życia organizacji N. P. R.

— **Konferencja Dzielnicy Górnej.** W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 10 rano przy ul. Kątnej 2 odbędzie się konferencja N. P. R. Dzielnicy Górnej. Referat polityczny wygłosi kol. poseł Waszkiewicz. Wejście za legitymacjami.

— **Dzielnia Chojny N.P.R. Lewicy.** Dnia 19 czerwca o godz. 10 rano w klubie NPR—Lewicy—Dzielnica Chojny przy ul. Odyńca 22, odbędzie się konferencja polityczna. Referat wygłosi kol. Tomczak z Pabjanic, były poseł na Sejm.

W kole N. P. R. pracowników Kasy Chorych w dniu 20.VI b. r. o godz. 7.30 w klubie przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się miesięczne zebranie pracowników członków koła. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich jest konieczna.

— **Dzielnica Bałucka.** W dniu 29 czerwca b. r. o godz. 10 rano odbędzie się konferencja polityczna w klubie Dzielnicy Bałuckiej N. P. R. Lewicy, na którą to konferencję Zarząd Dzielnicy zaprasza posła Waszkiewicza celem wygłoszenia referatu politycznego w sprawach ogólno-państwowych. Zaprasza się również i wszystkich członków Dzielnicy. Zarząd prosi o przybycie wraz z legitymacjami partyjnemi celem ostemplowania ich.

Korespondencje.

Ozorków.

W niedzielę dnia 12.VI.-27, do sali kina „Corso" zostali wezwani na walne zebranie wszyscy członkowie Związku Zaw. „Praca". Zebranie zagaił kol. prezes Raj Stefan, na przewodniczącego powołano kol. Fagosa Stefana. Kolega Raj zreferował sprawę walki o angielską sobotę, którą klasa robotnicza musi wygrać. Następnie kol. Raj omówił wiele aktualnych spraw związkowych, które zebrani przyjęli do wiadomości.

Z kolei kol. burmistrz Kropp Wacław zdał sprawozdanie z działalności i gospodarki miejskiej. W dyskusji zabierali głos kol. Niewinowski, kol. Barański, Filipczak i inni. Na zakończenie zebrani przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję.

1) Zebrani oświadczają, że narzuconą walkę przez kapitalistów o ustawodawstwo socjalne przyjmują i solidarnie postanawiają bronić zdobytych praw.

2) Wobec szalejącej drożyzny, zebrani wzywają Rząd do energicznej walki z paskarstwem.

3) Zebrani wzywają Rząd i samorząd do rozpoczęcia na szeroką skalę robót publicznych, gdyż głodowe zapomogi nie wystarczają na utrzymanie przy szalejącej drożyźnie.

W sprawie sprawozdania kol. Kroppa zebrani przyjęli następującą rezolucję.

1) Sprawozdanie kol. Kroppa z gospodarki miejskiej zebrani przyjmują do zatwierdzającej wiadomości i wyrażają całkowite zaufanie kol. burmistrzowi i kol. Radnym z frakcji N. P. R.

2) Zebrani zobowiązują się solidarnie brać udział z akcji wyborczej do Rady Miejskiej i Kasy Chorych.

Na tem zebranie zakończono.

❁

Dnia 12.VI. w sali kina „Corso" zwołała lewica P. P. S. wiec wyborczy, na który bardzo licznie stawili się nowi koledzy. Mówcy sosjalistyczni zaczęli atakować N. P. R. i P. P. S. W imieniu N. P. R. lewicy przemawiali kol. Niewinowski i kol. Barciński, którzy dali socjalistycznym demagogom należytą odprawę. Natomiast P. P. S. pomimo skandalicznych oskarżeń ich przez lewicę nie umiała się obronić, gdyż nie zabierał nikt głosu z P. P. Esu, chociaż byli obecni na sali. W końcu wiecu poraz drugi przemawiał kol. Niewinowski wyłuszczając programowe stanowisko N. P. R. i stwierdził, że niema P.P.-Esu na terenie Ozorkowa.

Obecny

Zabawa w Dzielnicy Górnej.

W dniu 18 czerwca o godz. 8 wieczorem przy ul. Kątnej 2 odbędzie się zabawa taneczna, na którą zaprasza Zarząd.

Zamawiajcie druki w drukarni „Praca" ul. Rzgowska 51

Licytacje przymusowe

Magistrat m. Łodzi — podaje niniejszem do wiadomości, że w **dniu 28 czerwca 1927 r.** między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości u niżej wymienionych podatników za niewpłacone podatki.

Abowicz J. Szkolna 7, meble
Arendt A. Pomorska 122, meble
Aj E. Srebrzyńka 31, meble
Binem Albek. Pomorska 42, meble
Aleksandrowicz M. Jakuba 12, szafa
Beffer J. Aleksandryjska 2, meble
Bentkowski T. Aleksandryjska 24, urządzenie sklepowe, meble
Budziński J. Jerzego 18, urządzenie sklepowe
Birnbaum J. Szkolna 17, meble, pianino
Banc A. Pomorska 136, meble
Borensztajn N. Wschodnia 18, meble
Birnbaum J. Zgierska 30, meble
Bister G. Szkolna 10, 2 szafy
Baum G. Aleksandrowska 1, 10 kg. mydła
Baran F. Aleksandryjska 28, maszyna do szycia
Batt H. Młynarska 2, artykuły kolonjalne
Biernacki J. Rybna 8, meble
Borower Abr. Brzezińska 72, meble
Bornsztajn U. St. Rynek 10, 4 worki mąki
Bauchowski M. Franciszkańska 10, faryna, mydło
Bauman K. Pomorska 59, meble
Basam Ch. Aleksandrowska 6, 2 szafy
Bok D. Jakuba 2, szafa
Brajer M. Jakuba 5, szafa
Berlin E. Jakuba 14, biurko
Chabański H. Aleksandrowska 134, meble
Cedrowski J. Aleksandrowska 59, meble
Cerfas L. Aleksandrownka 66, meble
Cukier J. Brzezińska 5, meble
Działoszyńska R. Pomorska 135, meble
Dimant L. Wschodnia 22, maszyny do robienia pończoch, kredens
Dinkiewicz I. Pańska 13, garderoba
Dziełowski Zgierska 18, meble
Dobrzyński I. Północna 23, meble
Działoszyński M. Wolborska 28, futro damskie
Flancbaum Abr. Rybna 15, towar w sklepie
Frydman N. St. Rynek 14, meble
Falcman M. Wschodnia 6, meble
Szpiro F. Szkolna 4, meble
Frydman U. Jakuba 8, biurko
Finkiel Sz. Jakuba 10, szafa
Faktor M. Jakuba 12, meble
Gilińska K. Wolna 14, szafa
Gabryel G. Smugowa róg Franciszkańskiej, urządzenie piwiarni
Grosman M. Wolborska 23 meble
Gdański H. M. Konstantynowska 11, meble
Gołuchowski I. Szkolna 7, meble
Gąszer J. Aleksandryjska 18, meble
Groskopf G. Zgierska 28, 2 maszyny do szycia
Goldsztajn P. Konstantynowska 3, meble
Gdański M. Bałucki Rynek 11, meale
Goldberg G. Brzeińska 3, meble
Grinbaum L. Brzezińska 58, meble
Glajberg M. Brzezińska 60, meble
Grynwurcel C. Młynarska 2, meble
Goldberg R. Pańska 1, szafa
Goldwasser L. Wschodnia 16, urządzenie sklepowe
Grynberg Abr. Pl. Wolności 6, 2 maszyny do szycia
Gotszau M. Zgierska 28, meble
Goldberg, Jakuba 3, maszyna do szycia
Goldfarb Ch, Jakuba 12, meble
Han J. Zawiszy 31, maszyna do szycia, rower
Herszkowicz A. Berka Joselewicza 15, maszyna do szycia
Hinelde M. Północna 13, meble
Hohszpigel J. Pieprzowa 4, meble
Hanower I. Stary Rynek 2, towary kolonjalne
Himmelfarb I. Marysińska 25, meble
Halpern J. Zgierska 29, meble
Hausler B-cia, Hipoteczna 16/18, 25 tysięcy cegieł
Józefowicz Sz. Stary Rynek 5, meble
Jasnokowski A. Marysińska 59, otomana
Jachnik J. Pomorska 130, maszyna do szycia, kredens
Janiak A. Stefana 16, szafa, maszyna do szycia
Inwest W. Pieprzowa 4, meble
Ickkowicz Abr. Aleksandryjska 16, waga stołowa i maszyna do szycia
Jedwab Ł. Łagiewnicka 18, meble
Joselewski S. J. Zgierska 30a, meble
Jakubowicz A. Zgierska 40, mąka
Kwapisz M. Jarzynowa 7 meble
Kucner N. Pomorska 141, towary kolonjalne
Kurc A. Pomorska 181, kredens
Kapelusz E. Pl. Wolności 10, meble
Kucharski M. Zawiszy 8, 3 kołdry pluszowe i meble
Kaufer N. Aleksandryjska 12, meble
Krygier J. Pomorska 25, 2 szafy
Kon R. Pomorska 52, towar galanteryjny
Kasrylewicz I. Zachodnia 26, meble
Kaliski Szl. Wschodnia 2, maszyna do robienia swetrów.
Kanicki A. Aleksandryjska 18, meble
Książe Ch. Pieprzowa 24, szafa
Kaufman B. Wschodnia 14, meble, maszyna do szycia
Kolman M. Aleksandrowska 112, meble
Kuczyńska Ch. Kielma 42, meble
Kempiński L. Łagiewnicka 21, mydło i mąka
Kac D. Franciszkańska 28, zeszyty szkolne i produkty spożywcze
Kuperberg W. Północna 23, meble
Rakow Sz. Zgierska 18, meble
Kajserbrecht Firma, Zgierska 69, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania i liczenia
Kagańczuk J. Piotrkowska 182, kredens
Litrowski Szl. Pomorska 60, kasa ogniotwała
Liberman M. Wolborska 1, garderoba i kasa ogniotrwała
Lange J. Srebrzyńka 21, urządzenie sklepu
Liberman Sz. Zgierska 76, meble
Licht L. Szkolna 33, meble
Lewkowicz B. Zgierska 8, meble
Lida E. Wschodnia 16, maszyna do szycia
Lida M. Północna 25, meble
Lasman Ch. M. Gdańska 8, meble
Loberstein R. Franciszkańska 30, produkty spożywcze
Litarski St. Franciszkańska 34, meble
Miński J. Litomierska 17, szafa
Mille E Leszno 3, kasa ogniotrwała
Markowicz J. Aleksandryjska 24, meble
Minc F. Aleksandryjska 15, meble
Minc L. Berka Joselewicz 12, szafa
Mignes Ch. Pl. Wolności 11, swetry i maszyny
Miński U. Brzezińska 7, meble
Mentlik I. Brzezińska 35, urządzenie sklepowe
Misiak K. Pomorska 150, waga i towary różne
Markiewicz Sz. Wolborska 21, maszyna do szycia i otomana
Merczyński Sz. Wolborska 32, 2 kapy i zegar
Muszyński B. Zgierska 26, maszyna do szycia
Moszkowicz L. Jakuba 10, meble
Natanowicz, St. Rynek 12, meble
Szattan N. St. Rynek 5, meble
Stowarzyszenie Fruchtowe, Zgierska 28, meble
Nirenberg M. Konstantynowska 24, maszyna do szycia
Olszer i Tyszler, Jakuba 14, jedwab
Powodowska Ch. Pomorska 119, 2 szafy
Pudek Fr. Srebrzyńska 20, urządzenie sklepu
Przedborska N. Północna 25, meble i maszyna do szycia
Pinczewski I. Wschodnia 16, meble
Praw Z. Zgierska 18, 2 szafy i kredens
Przedborski D. Północna 22, maszyna do szycia
Pelcan J. Aleksandrowska 58, czekolada
Pricke R. Franciszkańska 55, produkty spożywcze
Pruszycki F. Brzezińska 64, meble
Przeworman A. Jakuba 7, meble
Reszke A. Wolna 7, meble
Rotsztajn A. Konstantynowska 13, szafa
Radke M. Zawiszy 28, meble
Rozenfeld W. Aleksandryjska 12, meble
Rappaport Sz. Aleksandryjska 17, meble
Rotlewi Sz. Północna 25, 2 szafy
Rozeblum Sz. Pieprzowa 21, krosno ręczne
Rozenberg Ch. Aleksandrowska 107, meble
Rozenberg M. Brzezińska 38, meble
Rozmaity J. Brzezińska 42, meble
Rik C. Brzezińska 98 15 worków owsa
Rotenberg F. Jakuba 5 meble, konfekcja damska
Rapoport M. Jakuba 10, przędza
Supryga Al. Wolna 10, towar w sklepie
Szulc, Lwowska 13, szafa, zegar
Szczęśliwy S. Aleksandryjska 27, meble
Szternfeld Ch. Konstantynowska 29, meble
Strzyżewski A. Podrzeczna 15, maszyna do szycia
Sztal M. Brzezińska 10, meble
Sierpiński Sz. Brzezińska 17, szafa
Szlezynger L. St. Rynek 6, meble
Strzygelska M. Brzezińska 84, mąka
Szmechel A. Pomorska 134, meble
Sochaczewski H. Aleksandrowska 128, meble i waga
Szenberger A. Zgierska 114, meble
Szlajfer G. Jakuba 7, 2 szafy, kredens
Targownik J. Stary Rynek 8, 70 czapek
Tuchmajer E. Zgierska 15, meble
Tuchmajer R. Wolborska 32, meble
Topolowicz M. Wolborska 12, meble
Urbaniak A. Grochowa 10. szafa
Wróblewski L. Solna 6, szafa
Wajzer Abr. Grosmana 5, meble
Wajdenrajch Sz. Fajfra 24, meble
Wajnsztajn I. Fajfra 9, kredens
Wajntraub Sz. Franciszkańska 42, produkty spożywcze
Wajntraub Abr. Marysińska 38, meble, maszyna do szycia
Wiener Ch. Zgierska 17, meble
Wajnberger Fr. Brzezińska 118, towar w sklepie
Wajsblum M. Szkolna 7, 2 szafy i mąka
Wajnsztejnowa Ch. Wolborska 18, urządzenie sklepu, tremo
Zybert H. Zawiszy 5, kredens
Zelichowski J. Północna 11, meble
Zylbersztajn M. Aleksandryjska 24, meble
Zylberberg B. maszyna do szycia i 270 metrów towaru
Zytnicki Sz. Kielma 19, meble i towar w sklepie
Załoga K. Sporna 2, meble
Zyser Sz. Północna 22, meble
Żołądź F. Wolborska 1, urządzenie sklepu
Szwajcer G. Wolborska 12, meble

W dniu 30 czerwca 1927 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

Augustynowicz W. Zachodnia 29, tremo
Abramowicz D. N.-Cegielniana 37, szafa
Bernsztajn Abr. Południowa 18, meble
Ber J. Kilińskiego 153, palto
Blachorowicz Ch. Gdańska 22, urządzenie sklepu
Benedykt M. Cegielniana 38, meble
Bakelman Z. Zawadzka 16a, kredens
Białek I. Zielona 33, meble
Bialtowicz W. Zielona 41, meble
Brenner Abr. Zawadzka 39, kredens
Bankier M. Zawadzka 39, meble
Bławat S. Zawadzka 39, meble
Ceder L. Zielona 51, meble
Cichowski Wł. Zawadzka 44, otomana
Cukierman A. Konstantynowska 30, kredens
Dawidowicz P. Zachodnia 30, meble
Dancyger C. Zielona 80, tremo
Drutowska A. Juljusza 4, meble
Fietter W. Składowa 26, meble
Frydman Szl. Zgierska 30a, meble.
Fryd S. Pomorska 35, maszyna do szycia meble
Goldberg Ch. Al. I-go Maja 8, szafa i maszyna do robienia rękawiczek
Gąbiński M. Zielona 33, kredens
Gruner H. Zawadzka 53, kredens
Herc I. Zawadzka 39. kredens
Hochenberg W. Piotrkowska 56, biurko
Jasiński I. Żytnia 10, urządzenie sklepu
Justman J. Zielona 48, kredens
Jastrzębski Sz. Zielona 49, 2 szafy
Jaroszyński K. Juljusza 27, otomana
Kutas P. Traugutta 11, meble
Kochin M. Cegielniana 40, maszyna do szycia, tremo
Kociołek J. Zachodnia 72, 2 szafy
Kowalski N. Zawadzka 27, meble
Kołudzki M. Zielona 32, biurko
Kasman M. Zielona 42, 100 kg. ryżu i 40 kg. cukru
Kustin H. Zielona 48, kredens
Kałuszyner A. Zielona 48, 2 szafy
Kałuszyner Ch. Zielona 48, szafa
Kronberg J. Zawadzka 44, szafa
Kajzer W. Gdańska 123, kredens
Łakożyńska H, Zadątna 8, maszyna do szycia
Leśniak J. i M. Wrocławska 28, szafa
Lilmanowicz H. Zawadzka 39, 2 szafy maszyna do szycia
Lipszyc G. Zawadzka 44, kredens
Ofman M. Zawadzka 12, meble
Opatowski A. Gdańska 31, meble
Orenburg M. Zawadzka 39, meble
Piasecki L. Wróbla 16, meble
Papiernik B. Kamienna 12, garderoba
Przedborski J. Tramwajowa 11, samowar
Pinczewski A. Gdańska 35, kredens
Prussak A. Gdańska 137, 2 szafy
Paczuska M. Gdańska 143, maszyna do szycia
Pawlikowski F. N.-Zarzewska 46, szafa
Rozen M. Juljusza 3, kredens
Szpicberg B. Cegielniana 55, meble
Szajnert B. Wschodnia 50, meble
Skórka J. Cegielniana 53, 2 szafy
Sztajer I. Wschodnia 50, meble
Lisnowicz Ch. N.-Cegielniana 29, 30 kg. mydła, masło roślinne
Szterfeld W. N. Cegielniana 41a, meble, urządzenie sklepu.
Szpic B. Zielona 37, meble
Strawczyński Sz. Zawadzka 21, 5 par bucików
Sour S. Zawadzka 39, meble
Szenywald M. i L. Lipowa 27, kredens
Szylling G. Gdańska 143, maszyna do szycia
Sieradzki W. Juljusza 4, meble
Tsakumakis N. Zachodnia 16, meble
Traube A. Zawadzka 17, meble
Tenenbaum C. Cegielniana 60, meble
Tenenbaum J. Gdańska 33, maszyna do gilz
Tauman M Sp. Akc. Juljusza 6/8, 2 kasy ogniotrwałe
Urbański A. Zachodnia 21, maszyna do szycia, meble
Wawrzyniak J. i M. Wróbla 20, maszyna do szycia
Wysocki J. Zakątna 1, meble
Widmański Wł. Zachodnia 11, wina i wódki, meble
Wołkowicz G. Piotrkowska 22, tremo, meble
Wolf J. L. Cegielniana 65, mebl, warsztat tkacki
Wołożyńska G. Zielona 28, perfumy i mydła
Wojdysławski I. Gdańska 181, 2 szafy
Wiślicki Ch. Piotrkowska 81, meble
Zakrzewska C. Zachodnia 19, maszyna do szycia i meble
Zelman E. Cegielniana 3, szafa
Zajde E. Zielona 48, kredens

W dniu 1 lipca 1927 r. między godz. 9 rano, a 4-tą po południu.

Boraks S. i F. Różana 10, meble
Buhle R. Gdańska 162, biurko
Babinowski K. Kilińskiego 232, meble
Brzoza i S-ka Gdańska 138, przędza
Cyfersztajn Ch. N.-Zarzewska 26, 2 maszyny szteperki
Cieplucha J. Zachodnia 52, 1 maszyna do drzewa
Cukier M. Juljusza 15, zegar
Fajn I. Piotrkowska 200, kredens
Fitz E. Rzgowska 61, maszyna do szycia i meble
Fast N. Gubernatorska 7, szafa
Frydrych E. Gubernatorska 28, szafa
Fiszer O. Juljusza 15, meble
Frankowski J. Juljusza 15, biurko i otomana
Gerszt F. Rzgowska 97, meble
Guminiak St. Wólczańska 260, szafa
Gąsior Ch. N. Zarzewska 7, meble
Gurt J Rzgowska 16, meble
Grzegorzewski M. Wólczańska 139, szafa
Gurkiewicz J. Abramowskiego 3, biurko
Gepner M. Gdańska 138, 2 biurka
Glapiński J. Gubernatorska 23, maszyna do szycia
Haubert J. Tuszyńska 19, kredens
Hecht M. N. Zarzewska 3, meble
Horensztajer Z. Przędzalniana 26, maszyna do szycia i meble
Horowski M. Pańska 36, meble
Helszner L. Przejazd 2, 20 but. soku
Jaroszewski Wł. i Titzen T. Karolewska 43, szafa
Jauch J. Kopernika 8, meble
Infeld R. Rzgowska 111, meble
Igiel Z. Rzgowska 71, 24 pary cholewek
Job M. Przędzalniana 50, meble
Kinstler W. Piotrkowska 275, fotel klubowy
Karaś B. N.-Zarzewska 9, meble
Kartuszek Sz. Piotrkowska 209, 35 kg. cukru i 10 kg mydła
Łazuchiewicz J. N.-Zarzewska 12
Lichtensztaj Ch. J. Napiórkowskiego 9, meble
Leduchowski A. Przędzalniana 107, meble
Lenin K. Wólczańska 79, urządzenie sklepu
Lwow J. Gdańska 81, kasa ogniotrwała
Łęczycki Henoch Gubernatorska 86, tremo
Lenczner Sz. Gubernatorska 37, maszyna szewska
Matejko J. Andrzeja 24, szafa
Myśliborski D. Rokicińska 48, meble
Maciejak A. Napiórkowskiego 145, szafa i maszyna do szycia
Najman E. Tuszyńska 13, kredens
Najmark R. N.-Zarzewska 2, meble
Piesiak St. N.-Zarzewska 29, 2 wagi stołowe
Patz Cz. Radwańska 35, maszyna do pisania, meble

Dokończenie licytacji na str. 5-ej

Pachowski A. Warszawska 20, różne meble
Renert E. Kopernika 47, mydło
Ruprecht R. Główna 67, umywalka
Rytman F. Gubernatorska 20, meble
Romanowicz Cb. Gubernatorska 21, maszyna do szycia
Rozwene St. Grabowa 81, meble
Srebrny M. Kopernika 19, kasa ogniotrwała, meble
Szczotarski T. Szefera 6, szafa
Sztam, Szulc Br. O. Wólczańska 212, kredens
Szafir J. N.-Zarzewska 11, Szpałek J. Rzgowska 20, meble
Stęciakowski Fr. Tuszyńska 9, meble
Szulc E. Wólczańska 222, otomana
Sułkowska N. Grabowa 16, maszyna do szycia
Waszewier Ign. Rzgowska 91, meble
Wagner Z. Rokicińska 53, metle
Wandachowicz J. Gubernatorska 15, urządzenie sklepu
Worbs O. Juljusza 10, meble
Zalcensztajn I. Rokicińska 81, meble
Zynberman A. Rokicińska 52, meble
Zeglin K. Zeglina 4 biurko
J. Zapędowski Gubernatorka 27, waga
Zapp A. Juljusza 13.

Teatr Popularny

Ze względu na kończący się sezon w Teatrze Popularnym — zwróciliśmy się do dyrektora obu scen J. Pilarkiego o udzielenie szeregu wyjaśnień co do najbliższych perspektyw w życiu Teatru. Oto co nam odpowiedział dyr. Pilarski:

Co do bilansu sezonu ubiegłego — to stwierdzić muszę, że sezon ubiegły był pierwszym sezonem dobrym. W znaczeniu oczywiście ogólnym. Umocniliśmy się. Ustabilizowaliśmy się. Możemy w przyszłość patrzeć śmiało. Najbliższe plany na sezon następny to troska o scenę i przystosowanie jej najzupełniej do nowoczesnych warunków i potrzeb. Wprowadzony zostanie nowy system dekoracyj. Zaangażowanie świetnego dekoratora-artysty malarza Makojnika (ze sceny lubelskiej) — pozwoli nam też rychlej zrealizować te projekty w tym kierunku. Wślad za rozbudową sceny przy ulicy Ogrodowej pójdzie ukończenie prac nad przystosowaniem również drugiej sceny przy ul. Piotrkowskiej 295 do potrzeb teatru. Wyrazi się to w dalszej przebudowie sceny i rozbudowie widowni, tak, aby otrzymać w górnej dzielnicy miasta teatr popularny najzupełniej normalny. Co do repertuaru, to oczywiście w związku z powiększającym się stale kontygentem naszych bywalców — zajdą w linji tegoż repertuaru pewne zmiany. Rozrost teatru pozwoli repertuar podnieść, podwyższyć jego poziom. Oczywiście dla obu scen repertuar będzie jeden, wspólny. Sezon przyszły rozpoczniemy „Królewskim Jedynkiem“ Lucjana Rydla w ślad za tem pójdzie cała trylogja z tego cyklu, mianowicie: „Złote więzy“ i „Ostatni z Jagiellonów“. Dotychczas zbyt wiele musieliśmy się liczyć z repertuarem t. zw. kasowym. Mamy nadzieję, że obecnie liczenie się z nim będzie o wiele mniejsze.

Należy przyklasnąć myśli tworzenia w dalszym ciągu scen popularnych w Łodzi, zwłaszcza i to przedewszystkiem na przedmieściach. Uważam jednak, że na przeszkodzie realizacji tyle chwalebnego projektu staje brak odpowiednich lokali na pomieszczenie tych scen. Bez wydatnej pomocy miasta realizację tych planów uważam za niemożliwą.

Zjazd Wojewódzki Łódzkiego „Orlęcia“

W dniu 26 czerwca r. b. o godz. 10 rano w lokalu własnym, Piotrkowska 91, odbędzie się Zjazd Województwa Łódzkiego, Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“ z następującym porządkiem obrad:

Część I—przedpołudniowa godzina 10 ran : 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Powitania, 3) Odczytanie protokułu z ostatniego Zjazdu, 4) Referat przedstawiciela Wydziału Wykonawczego, 5) Sprawozdania: a) Zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej. Część II—popołudniowa, godzina 16-ta: 6) Dyskusja, 7) Wybor Władz: a) Zarządu, b) komisji rewizyjnej, 8) Pismo, 9) Wolne Wnioski, 10) Zamknięcie Zjazdu.

W związku z powyższem Zarządy Kół, istniejące na terenie Województwa nadeślą w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 czerwca r. b. spisy delegatów w/g klucza statutowego na 30 członków jeden delegat.

Uwaga: Koła nie posiadające, 30 członków wysyłają jednego delegata. Jednocześnie w powyższym terminie Koła obowiązane są nadesłać sprawozdania z działalności i kasowe po dzień 1/VI rb.

Za Zarząd

Sekretarz: **Władysław Uznański.**

Niepoczytalna polityka kapitalistów

Ze wszystkich niemal ośrodków przemysłowych dochodzą wieści o konfliktach, wybuchających na tle nieposzanowania przez przedsiębiorców zawartych umów lub przepisów ustawowych. Najnowszym pomysłem sfer przemysłowych jet bezprawne obniżenie dniówki za dzień sobotni z tego tytułu, iż praca trwa 6 a nie 8 godzin. Bezpodstawność tego rodzaju akcji jest zupełnie jasna, gdyż umowy nie przewiduje płacy godzinnej, a dniówki za określony ustawą czas pracy. Cel tej gry jest aż nadto przejrzysty: chodzi o skasowanie angielskiej soboty. Nie mogąc wprost obalić ustawy, starają się przedsiębiorcy podkopać ją gdzie się da.

Tego rodzaju zjawiska obserwuje się w innych wypadkach. Również gwałcone są bezustannie ustawy o urlopach. Nie przestrzega się zawartych umów. Obchodzi się ustawy ubezpieczeniowe. Ustawodawstwo socjalne jest solą w oku żywiołów reakcyjnych W walce z nim nie zdają sobie sprawy, iż działalność ich doprowadzić może do bardzo smutnych rezultatów.

Cała akcja, którą obserwujemy robi wrażenie takie, jakby jej inicjatorzy wogóle dążyli do obalenia wszelkich ustaw. Inaczej trudno wytłómaczyć sobie tendencję do nieliczenia się z istniejącemi przepisami. Jest to polityka ze wszech miar szkodliwa i krótkowzroczna. Musimy sobie zdać sprawę z konsekwencji jakie wyniknąć mogą z taktyki. W ten sposób toruje się drogę agitacji komunistycznej. Zyskuje ona nowy argument, przemawiający do psychiki przeżartych nędzą mas robotniczych.

Przez niskie płace, przez nieposzanowanie umów, oraz gwałcenie ustaw, przez doprowadzenie mas do rozpaczy — doprowadzą przedsiębiorcy do wręcz przeciwnych rezultatów, niż te, jakich spodziewają, t. j. ugruntowania wpływów kapitału na wytwórczość i organizację pracy — doprowadzą do wzrostu siły komunistów.

W przemyśle polskim brak niemal zupełnie nowych prądów. Psychiką swą nie dorośli jego kierownicy do czasów współczesnych. — Amerykanizacją, którą ciągle mają na ustach, jest pustym dźwiękiem, pod którym nie kryje się żadna treść. Stosunek swój do robotników kształtować chcą w myśl starych zasad wyzysku, które wszędzie niemal już odrzucono, jako zabytki smutnej przeszłości.

Z tej sytuacji muszą zdać sobie dobrze sprawę czynniki biorące odpowiedzialność za losy państwa. Jeżeli walczą z podkopującym państwowość naszą wrogiem z lewej strony, muszą również zwrócić baczną uwagę na nieświadomych jego jego sprzymierzeńców. Należy niszczyć, usuwać wszystke te czynniki, które świadomie czy nieświadomie potęgują elementy rozkładowe. Tylko wówczas będziemy mogli osiągnąć trwały wysiłek narodu dla rozbudowy państwa. Stosunek kapitału do świata pracy domaga się radykalnej reformy. **W.**

Tydzień polityczny

Ostatnie tygodnie obfitowały w szereg zdarzeń wprost sensacyjnych. Oto w pierwszy dzień Zielonych Świąt wyleciały w powietrze prochownie pod Krakowem. Rannych zostało (przeważnie odłamkami szkła) około 500 osób, straty materjalne olbrzymie. Władze podały jako przyczynę wybuchu — proces chemiczny materjałów wybuchowych pod wpływem upałów. W związku z tem część prasy woła o ścisłe śledztwo, mające ustalić, kto ponosi za to winę. Prasa ta podkreśla bowiem, że proces taki nie mógł być dziełem kilku dni... Inna część prasy mówi również o możliwości zamachu.

Śledztwo, które już wdrożono, wyświetli przyczynę istotną.

— Drugim sensacyjnym wypadkiem było zabójstwo, dokonane na p. Wojkowie, pośle sowieckim w Warszawie. Zabójstwa tego dokonał w dniu 7 b. m. młody monarchista rosyjski (schwytano go, nazywa się Kuderwa) na dworcu głównym w Warszawie, w momencie, kiedy p. Wojkow odprowadzał na dworzec delegatów sowieckich wracających z Londynu. Sowiety wysłały w tej sprawie do rządu polskiego notę, w której skarżą się, że rząd polski zbyt delikatnie pozwala hulać monarchistom rosyjskim w Polsce. Rząd polski złożył in corpore wyrazy kondolencyj. W czwartek zwłoki Wojkowa przewiezione zostały do Moskwy, gdzie pochowano je z wielką paradą.

— Zaostrzyły się ostatnio stosunki między Jugosławją a Albanją. Oba te państwa zerwały ze sobą w środę stosunki dyplomatyczne. O akcji poważniejszej jednak, grożącej jakiemikolwiek komplikacjami międzynarodowemi mowy być nie może. Na Bałkanach wszakże — jak się to wciąż okazuje — trudno — o spokój.

— Przed kilkunastoma dniami przeleciał lotnik Lindberg Ocean Atlantycki pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Europą na samolocie w ciągu 33 godzin (6.000 klm.). Ostatnio lotnik Czemberlin, przeleciał również ponad oceanem Atlantyckim w kierunku Nowy Jork - Berlin. Niezadługo będziemy już jeździli do Ameryki na samolotach i w ciągu doby z Gdańska polecimy do Nowego Jorku. Przestwor zdobyte i ocean pokonany.

— Bolszewicy po zamordowaniu Wojkowa wznowili krwawy system teroru. Bez sądu wymordowano jednej nocy 35 więzionych „kontrrewolucjonistów“. W Moskwie wobec tych represyj wybuchła panika. Cudzoziemcy masowo uciekają ze stolicy czerwonych czartocarów. Teror się wzmaga.

— Kowerda, morderca Wojkowa, został w tygodniu ubiegłym skazany w Warszawie, w trybie postępowania doraźnego na dożywotnie ciężkie więzienie.

— Bolszewicy wysyłają notę za notą do rządu polskiego, żądając m. in. represyj w stosunku do emigrantów rosyjskich. Rząd polski spokojnie ale stanowczo dał do zrozumienia sowieckim pyszałkom, że wara im od naszych wewnętrznych spraw.

— Według wiadomości, nadchodzących z różnych państw — przeciwko Sowietom szykuje się dobrze zorganizowany ogólny bojkot.

Od Związku „Praca“ w Zgierzu

Zarząd Zw. „Praca“ w Zgierzu podaje do wiadomości wszystkich członków, że dotychczasowy kierownik Zw. „Praca“ w Zgierzu Getrycu Władysław został z zajmowanego stanowiska usunięty. Wobec tego nie ma on prawa reprezentowania Związku, jak również, że Związek „Praca“ nie bierze żadnej odpowiedzialności za wszelkie Jego poczynania. ZARZĄD.

Widoki na urodzaje są nieszczególne.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości co następuje:

Miesiąc maj i początek czerwca był, jakgdyby przedłużeniem poprzedniego miesiąca. Temperatura układała się dość jednostajnie i, wahając się w granicach od 9 — 11, 3° C., wykazywała odchylenia poniżej przeciętnej wieloletniej.

Opadów otrzymała Polska mniej niż w kwietniu na południu i zachodzie kraju notowano najniższe wartości opadów. W ciągu całego miesiąca utrzymywała się nadal chmurna, dżdżysta, wietrzna i chłodna pogoda. Ilość wilgoci w roli była w dalszym ciągu nadmierna, ilość ciepła i słońca nie dostateczna, częste wiatry, przymrozki i burze gradowe charakteryzowały miniony miesiąc.

Tak niepomyślne warunki atmosferyczne, trwające bez przerwy już dwa miesiące, musiały odbić się ujemnie na stanie zasiewów ozimych, ktore w stosunku do ubiegłego miesiąca uległy dalszemu pogorszeniu.

Jare zboża, siew których był opóźniony, są gorsze niż w tymże okresie zeszłego roku, koniczyny średnie, łąki i pastwiska naogół gorsze, stan poniżej średniego za wyjątkiem łąk meljorowanych, kwalifikacja nie dorównuje zeszłorocznym w tym samym zakresie czasu.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 przeciętny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	1927 r.	1926 r.
Pszenica ozima	3.3	3.4
żyto ozime	3.0	2.9
jęczmień ozimy	3.1	3.2
pszenica jara	3.2	3.2
żyto jare	3.0	2.9
jęczmień	3.0	3.2
owies	3.1	3.3
koniczyna	3 2	3.1

Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu i zasiewów była w woj. wołyńskiem, w woj. południowych i częściowo w woj. poznańskiem.

Najniższa kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. wileńskiem, nowogrodzkiem i poleskim.

To i owo

Same bajki

Była raz kobieta, która miała piękne zęby i nigdy się nie śmiała.

Była raz panna, która mówiła o sobie, że jest brzydka i stara i chciała, żeby w to ludzie wierzyli.

Był raz redaktor polski w Ameryce, który umiał pisać po polsku.

Był raz pewien salunista, który nie uważał siebie za znakomitość.

Był raz pewien narzeczony, który tak bardzo był zakochany w narzeczonej, że zapomniał od teścia odebrać posag.

Była raz sąsiadka, która nie obmawiała swojej sąsiadki młodszej i piękniejszej.

Wszystko drogie

Biedna dziewczyna ze wsi chciała iść koniecznie za mąż. Dobroczynna pani ze dworu darowała jej 50 złotych na posag, lecz chciała także poznać jej narzeczonego.

Po jakimś czasie obdarowana przybyła do dworu z jakimś bardzo niepozornym, nizkim, wychudzonym, niemłodym człeczyną, aby go swej dobrodziejce przedstawić.

— Ależ Marysiu moja! cóżeś sobie ty za mizeraka wybrała na męża?

— Prose łaski pani! coz mozno lepsego za pięćdziesiąt złotych przy dzisiejsej drozyźnie otzymać?

Proszę o głos

Słowo Polaka

Rok bieżący jest rokiem wyborów, do rad miejskich i do rad kas chorych. Niejeden z ludzi pracy łudzi się nadzieją że po wyborach będzie lepsza gospodarka w samorządach miejskich i kasach Chorych.

Nie chciałbym przeczyć, ale to jest znak zapytania.

W tych okresach przedwyborczych będą popisy rozmaitych spryciarzy czyhających na prowodyrstwo, na pasterstwo baranich dusz, który ośmieleni nieświadomością robotników wyrastają raptem ponad głowy i na sztachetach, na pudłach śmieci, na stopniach pomników wywrzaskują wyuczone hasła (komuna).

Przyjdą do robotników na wiece przedwyborcze tacy, którzy z pianą na ustach ryczą komunały i szerzą nienawiść podjudzając najdziksze namiętności (endecy, P. P. S., komuna). Robotnik polski świadomy nie powinien słuchać tych domorosłych wszelkiego kalibru blagierów i wykrzykiwaczy. Robotnik polski powinien być pomny na te lochy gdzie brzęczały dawniej kajdany na tajgi Sybiru, gdzie wlokły się żywe trupy i z grobów, gdzie próchnieją poległych za Polskę — czy już nareszcie wydobywa się głos tryumfu... I czy duchy tych ludzi, których kości leżą gdzieś na brzegach Kamczatki nie mówią cierpieliśmy, ale to wszystko napróżno.

Gdybyż jakiś magiczny napój wyrwał nagle z chaotycznej krzątaniny tych karjerowiczów i wbił je w stan skupienia!...

Wtenczas nie troszczyliby się o tak wiele, a nie zapomnieli o tem czego jest potrzeba robotnikowi polskiemu. Robotnikowi polskiemu potrzeba jest chleba i pracy, a nie czczych i oklepanych frazesów, robotnikowi polskiemu potrzeba świadomości a nie teorji o Marksach, Leninach i Trockich. Wśród narodów ziemi cierpieli najwięcej Polacy i Rosjanie. Polacy cierpieli tragicznie Cierpieli bowiem z miłości. Kto tak cierpi, musi się odrodzić lub zginąć!

Mickiewicza okrzyk „Cierpię i kocham za miljony" — nie był deklamatorstwem. Tkwi w tem wołaniu najwyższy rodzaj cierpienia — gdy człowiek opanowuje w sobie ból zbiorowy przez miłość i przekształca ten ból w natchnienie i twórczość.

Żyjemy krwią poległych!... Napiszcie to sobie na czołach, dzisiej-ze endecko—komunistyczne pasorzyty. Miałoby się ochotę nieraz wyciągnąć z za pieca tych wszystkich darmozjadów, faryzeuszów i paskarzy ciał i duszy, postawić ich na froncie w linji bojowej — aby prochu powąchali i zrozumieli, jakiemi to ofiarami Polskę się zdobywa. My, Polacy, posiadamy jeden wielki skarb, a tym skarbem, to nasz dorobek dziejowy... Nie pozwolimy, by marnowało go endecko — komunistyczne warcholstwo!—

Bocjanowski.

TEATR MIEJSKI

W sobotę 18 b. m. premjera najnowszej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić" z występem Kazimierza Junoszy Stępowskiego oraz artystki Teatru Polskiego p. Janiny Romanówny. Reżys. M. Szpakiewicza

Teatr letni w ogrodzie Staszica w dalszym ciągu gra co wieczór przezabawną komedję amerykańską „Potęga reklamy". Ceny od 1 zł. do 5. Początek o godz. 8.30.

— **Rejestracja członków N.P.R., Lewicy Dzielnicy Chojny.** Zarząd Dzielnicy Chojny wzywa wszystkich członków N.P.R. zamieszkałych na terytorjum dzielnicy Chojny do zarejestrowania się i ostemplowania legitymacji partyjnej.

Rejestracja odbywać się będzie w wtorki i soboty, każdego tygodnia począwszy od 10 czerwca do 10 rb. od godz 7 — 9 wieczór.

Wycieczka „Orlęcia"

Niniejszem zawiadamia się członków i sympatyków, ze staraniem Zarządu Sekcji Kolarzy Z. P. M. P. „Orlę" zostanie urządzona w miesiącach letnich. Wycieczka Krajoznawcza.

Wycieczka prowadzona bedzie przez Poznań, Gniezno, Toruń, Bydgoszcz, Tczew, Gdańsk i Gdynia.

Zapisy przyjmuje i udziela bliższych informacji kol. Tagow-ki w lokalu N. P. R. ul. Piotrkowska 91, codziennie od godz. 19 do 12.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Rzgowska 51. Redaktor odpowiedzialny ANTONI HILCZER.